Nr. 118. Poniedziałek 28 Kwietnia 1884. Rok II.

**Prenumerata.**
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

# KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

**Ogłoszenia.**
Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 ct.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.
Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.
Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane niepodlegają opłacie.

Dziś: Witalisa.
Wtorek: Piotra męczennika.
Środa: Katarzyny Seneńskiej.
Czwartek: Filipa i Jakuba.
Piatek: Zygmunta kr.
Sobota: Znalezienie św. Krzyża.
Niedziela: Florjana męczennika.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować tylko cietrzewie.

Wschod słońca o 4 g. 54 min
Zachód słońca o 7 g. 2 min.
Długość dnia 13 godz. 33 min
Barometr idzie w górę.

## Znowu chleb dla obcych.

Rok mija od czasu ustąpienia p. Sieglera v. Eberswald z naczelnictwa w zarządzie domen i lasów w Galicji. Był on wprawdzie cudzoziemcem, ale przez 20 kilka lat biorąc czynny udział w pracach towarzystw naszych gospodarskich, zaaklimatyzował się, i pod jego dyrekcją zarząd dóbr kameralnych zaczął się powoli istotnie pozbywać żywiołów napływowych, otwierając miejsce dla aspirantów, wychodzących z krajowej szkoły gospodarstwa lasowego.

Po rezygnacji jego czytaliśmy w gazecie urzędowej konkurs, uderzający warunkiem, że kandydat winien obok języka niemieckiego posiadać znajomość któregokolwiek języka słowiańskiego. Wówczas już naznaczono tę dziwną okoliczność, iż naczelna władza skarbowa od przyszłych kandydatów nie domaga się znajomości języków krajowych, a specjalnie języka urzędowego, który według rozporządzenia ces. z r. 1869 miał być zaprowadzony także u władz i urzędów skarbowych w Galicji.

Słuszne to zaniepokojenie nie ustąpiło dotąd. Prasa urzędowa milczała i milczy, skora zwykle do prostowań lub obwijania rzeczy w bawełnę na sposób „Beschwichtigungsrathów“, aby nie krzyczano.

Termin konkursu minął i obsadzenie tak ważnej i wpływowej posady jest już blizkiem. O ile słyszymy podało się na nią trzech ludzi fachowych z kraju; wszyscy trzej z dowodami długoletniej zaszczytnej praktyki, ale wraz z nimi kompetuje dość znaczna liczba kandydatów z Czech, Morawy i Austrji, wykazujących się znajomością problematycznego języka „slovanskeho“, lecz ani w ząb nie obznajomionych z tutejszemi stosunkami.

Zachodzi słuszna obawa, że ministerstwo ulegając wpływom postronnym, powoła do Lwowa osobistość, która z lasami kameralnemi i majątkami funduszu religijnego będzie sobie w podobny sposób postępować, jakto mieliśmy przed 7 laty gorszący przykład w puszczy niepołomickiej, co się po długich dopiero krzykach obiło aż o mury koło Schottenthor.

Obawiamy się takiej samej ewentualności, jaka dla braku czujności publicznej zaszła niedawno przy obsadzeniu inżyniera górniczego, kiedyto jak wiadomo, na bok usunięto wszystkich fachowych krajowców, a posadę w Galicji nadano kompetentowi „slovanskemu“ z Brüx.

Za późno będzie żalić się i narzekać po fakcie dokonanym. Stosowniej jest, nie dopuszczać do tego, czego się obawiamy i zapobiegać wcześnie. Skorobyśmy się trzymali tej metody zawsze, nateuczas nikt nie mógłby nam ćwierkać w oczy: „ha! siedzieliście cicho, zaspaliście sprawę, nie upomnieliście się — stało się!“

Odzywamy się tedy, dopóki jeszcze czas. W krajowej szkole gospodarstwa lasowego stworzyliśmy sobie doskonałą pepinierę wzorowych gospodarzy. Dbając o wychów ludzi fachowych, dbajmyż także o ich przyszłość. Gdy broń Boże, obcokrajowiec stanie u steru, nastąpi znowu napływ cudzoziemców zgodnie z twierdzeniem ewanielji że „zły duch nigdy sam jeden nie przychodzi, ale wiedzie siedmiu innych za sobą“. Mamy na to liczne niestety dowody nawet w majątkach prywatnych kilku magnatów galicyjskich, którzy miłują zarówno liche a drogie półszorki wiedeńskie, jak i „forstadjunktów“ z Weisswasser, i dziwią się, że coraz mniej drzewa. Może głos nasz dzisiejszy nie padnie grochem o ścianę.

---

## Länderbank.

**Wieden 26. kwietnia.** Dzisiaj wieczór odbędzie się w nowym pałacu zebranie jeneralne akcjonarjuszów Länderbanku. Sprawozdanie gubernatora J. E. hr. Ludwika Wodzickiego przedstawia następny obraz działalności banku:

Rok ubiegły z wielu powodów nie sprzyjał wielkim i nowym przedsięwzięciom, natomiast dział interesów bankowych rozwinął się bardzo znacznie, klientela banku ciągle wzrasta. Emisja prioritetów Alpiny, które posłużyły temu towarzystwu do spłacenia długu, w Länderbanku zaciągniętego, sprawiła, że bank posiada zupełną swobodę ruchów i rozporządzalność swojemi środkami. Pokojowa sytuacja polityczna wpłynęła następnie na lepszy stan targu, tak, że wartość efektów banku jest o wiele wyższą od podanej w bilansie według kursów z 31. grudnia z. r.

Z działalności szczegółowych przytacza sprawozdanie jako ukończone interesa: loterja losów towarzystwa austr. czerwonego krzyża, budowa mostu kolejowego na Sanie, finansowanie budowy kolei galicyjskiej transwersalnej dla przedsiębiorstwa Knauer Gross Löwenfeld, które od rządu tę budowę otrzymało, sprzedaż placów po bürgerszpitalu. Na ukończeniu są interesa prowadzone przez bank, lub w których ma udział: sprzedaż akcyj upaństwowionej kolei Franciszka Józefa; akcyj zakładów żelaznych Rima-Murany-Salgo-Tarjan, trzy-procentowa pożyczka premiowa serbska, przedsiębiorstwo kolei państwowych serbskich, serbska pożyczka rolnicza na wykupno wakufów. Interesa dotyczące bukowińskiego zakładu kred. ziemskiego, austr. centr. zakładu kred. ziemskiego, przedsiębiorstw wydawniczych, dały dobre rezultaty; niewątpliwym też jest dobry rezultat interesów, odnoszących się do Nordwest Dampfschiffahrt i Adria. W roku ubiegłym zostały także podjęte nowe interesa: konwersja prioritetów kolei Franciszka Józefa, emisja prioritetów Alpiny, sprzedaż akcyj Alpiny z masy po Uniongenerale, serbski zakład kredytowy, towarzystwo Standard russe eksploatacji nafty nad morzem Czarnem, udział w konsorcjum, które nabyło kopalnie węgla w Dombrowy, konsorcjum do budowy i ruchu kolei elektrycznych pod kierunkiem firmy Siemens Halske, oraz kolej miejska elektryczna w Wiedniu; udział w syndykatach: akcyj kolei nadwiślańskiej First Debantures, towarzystwa Alabama-New-Orleans-Texas and Pacific Junction Railways Company, złotych Bonds Buffalo-New-York-Philadelfia R. R., Second mortvage Bonds kolei Northern-Pacific, wreszcie Société des sels gemmes et sondes naturelles w Paryżu dla kopalni soli w Rosji i Göllnitzthalbahn.

Bieżące interesa działu bankowego, do których przybył oddział dla żiro, objęły i zagraniczne firmy, a rozpoczęto wydawać asygnaty kasowe. — Obrót per cassa wynosił 1,181,577.752 złr., w wekslach 85,984.403 złr., w dewizach i walutach 249,595.277 złr., report 49,448,167 złr., komisa 520,070:347 złr., żiro 21,314.301 złr., tratty 87,755.385 złr.

Cały dochód roczny wynosi 2,921.421 złr.

Rezerwa dla ażia podniesioną została o sumę złr. 700.000. Pałac banku kosztuje złr. 960.000.

Statuta banku zostaną według wniosków Rady nadzorczej, o tyle zmienione, że 400.000 Interimscheine, które są w połowie upłacone, zostaną zredukowane na 200.000 akcyj przez zlanie dwóch w jednę, przez co cały kapitał akcyjny banku będzie zupełnie wypłacony i wynosić będzie 40 milionów złr. w złocie, czyli 100 milionów franków. Jeżeli zaś widoki na wielkie interesa, mogące zwiększony kapitał należycie oprocentować, tego wymagać będą, a usposobienie targu pozwoli, zostanie kapitał ten przez emisję pełno-wpłaconych akcyj zdwojony. Sprawozdanie okazuje nietylko świetny stan instytutu, lecz zarazem odsłania rozległą i doniosłą działalność jego w zakresach produkcyjnych i czysto-finansowych. Ciągły wzrost obrotów w dziale bankowym okazuje zaufanie szerokiej, europejskiej klienteli i stwierdza, że Laenderbank umiał po trzech zaledwo latach istnienia, zająć pierwszorzędne stanowisko pomiędzy finansowemi instytutami nietylko monarchji, ale całej Europy. Tylko w Polsce Laenderbank nie znajdywał tyle pola do działania, jak sobie to początkowo rokowano.

## KRONIKA.

**Personalja.** Ks. biskup krakowski po kilkudniowym pobycie w Wiedniu udał się do Rzymu.

**Zmarli.** W dniu 11 kwietnia b. r. zakończyła życie ś. p. Marja Kleofa z Milewskich Moszczeńska, małżonka Bolesława, właściciela Bronisz pod Warszawą, licząc lat 42. Możnaby do niej zastosować słowa: „przeszła, dobrze czyniąc“. Rozumna i pełna serca, pojmowała szeroko, wzniośle obowiązki żony, matki i obywatelki kraju, a pełniła je wzorowo, póki sił starczyło. Dotknięta długą i ciężką niemocą, do ostatka umysłem wysoko ukształconym wpływała na uszlachetnienie otoczenia swego: a choć bezsilna ciałem — duchowo przewodniczyła wśród domowego ogniska.

**Z życia towarzyskiego.** W sobotę dali państwo namiestnikowstwo Zalescy wieczór, który wypadł pod każdym względem świetnie. Już od godziny pół do 10tej gościnne, a pysznie przyozdobione salony gmachu namiestnictwa poczęły się zapełniać licznymi gośćmi, przeważnie z świata arystokratyczne, dygnitarzów władz i jeneralicji wraz z rodzinami. Podczas zabawy muzyka wojskowa przygrywała ulubione utwory muzyczne, przy których dźwiękach czas mile upływał. Około godziny pół do 12tej były już salony całkowicie zapełnione, bo co tylko Lwów mieści wybitnego w wpomnianych sferach, zgromadziło się w gościnnych komnatach państwa namiestnikowstwa. Wspaniały był widok sali oświetlonej *a giorno*. Różnokolorowe suknie z kosztownych tkanin jedwabnych, połysk drogich kamieni, dodawały zabawie uroku. Bawiono się do późna znakomicie, to też z najmilszemi wrażeniami opuścili goście salony państwa namiestnikowstwa.

**Gonitwy myśliwskie.** Wietrzno i zimno było w sobotę. Na placu Stojurskim zebrało się mimo to o godz. pół do 2 popołudniu liczne towarzystwo. Tabor około 30 fijakrów i powozów świadczył o rozbudzonej ciekawości publiki, a obecność 32 biegunów, o spotęgowanym udziale świata sportsmeńskiego. Trzy damy: księżna Taxis, p. ze Skorupków Mi-

cewska i Gołuchowska na cnotliwych rumakach; panowie: A. Cielecki, A. Micewski, W. Micewski, St. Piniński, A. Cetner, O. Potocki, Pogłodowski, Wodzicki, por. Lewicki, oficerowie artylerji Kallausch, Pregler, Napek i Weber, roczniacy ułanów: Mysłowski, Zakrzewski, Weissman i inni. „Master“ ks. Taxis dał znak, powtórzył go „whip“ Postruski (whip = pan, co trąbi). Ruszono z kopyta. Szarfa jelenia p. Heydla zamarkowała się na murach zakładu św. Teresy — za nim gończaki: J. Potocki i Brückner.

Popędzono drogą mimo dworca kolei Karola Ludwika na Janowskie, gdzie się znajdowała sztuczna przeszkoda. Najprzystojniej wzięła ją pani Micewska. Za okopiskiem żydowskiem obrócono na górę Kortumową i w jar. Tam jeleniowi tylko rogi, psom ogony, a whipowi tylko uszy było widać z błota. Po wygramoleniu się, poprowadził jeleń w brzuchowickie lasy, przez wieś i następnie polankami obrócił do Rzęsny ruskiej, skąd przez Rzęsnę polską dostano się znowu na trakt janowski i napowrót do miasta. Galop trwał trzy godziny. We wtorek odbędzie się pogónka z prawdziwymi psami których 18 sztuk sprowadzają z Jarosławia oficerowie 6 pułku dragonów.

**Właściwości miasta Lwowa.** Otrzymujemy następujące pismo: W rozdziale o czystości ulic autor artykułów, drukowanych w *Kurjerze* pominął jedną właściwość tę, mianowicie, że dozorcy domów (stróże) są obowiązani letnią porą z rana i w południe przed kamienicami skrapiać chodniki i zamiatać śmiecie. Mieszkam przy jednej z pierwszych ulic, t. j. Jagiellońskiej, a zauważałem, że zaledwie co trzecia kamienica, co trzeci stróż praktykuje ten zwyczaj, przyczem zaledwie tylko szargnie miotłą parę razy a śmiecie pozostają całemi dniami przed kamienicą. Nadto używają stróże do skrapiania nie konewek z sitem ogrodowych lecz zwykłych, a jak ich używają, to każdemu wiadomo. Co do czystości na dziedzińcach, to istnieje ona w niewielu kamienicach, bo dozorcy nie dbają o nią zgoła. Magistrat wydaje wprawdzie rozporządzenia w tym kierunku; lecz dla nich nie ma nikt respektu, począwszy od właściciela domu aż do stróża, bo wszyscy wiedzą, że nie ma nikogo ktoby nad tem czuwał ażeby rozporządzenia te były wykonywane.

Zwracam także przy tej sposobności uwagę na wyzyskiwanie, na które nasz dobroduszny magistrat patrzy przez palce; by się nikomu nie narazić. Mam tu na myśli najpierw składy drzewa opałowego. Jest to dość drogi artykuł, zwłaszcza, że w naszym klimacie przez sześć miesięcy trzeba pomieszkania opalać. Mimo to urząd targowy niedba o to, by przy każdym składzie takim była tablica, na którejby wyraźnie były uwidocznione miara i cena. Tak lichego, jak po składach, układania sągów, faktycznie nigdzie nie znajdzie; nazywają je czterometrowemi, lecz obejmują one zaledwie $3^{1}/_{4}$ m. Gdyby choć raz na miesiąc komisja jaki taki skład odwiedziła, rozumie się, nie tak, jak przy skontrach kasowych, za poprzedniem uwiadomieniem, lecz znienacka, a w towarzystwie choć dwóch radnych, ileżby to rodzin czuło dla niej wdzięczność za ten trud.

Mam dalej na myśli nasze agencje węgla kamiennego. Na zachodzie, jak autor utrzymuje, wszystko inaczej pojmują, to też i publiczność jest pod opieką władzy, która czuwa, aby jej nie wyzyskiwano. U nas inaczej! Byle tylko prędko i łatwo zarobić! Węgiel bywa w zimie w workach rozwożony. Ale jak? Przedsiębiorca używa do tego worków z jak najgrubszego materjału, najpierw, żeby był długotrwały, a powtóre, żeby jak najwięcej ważyły, gdyż węgiel bywa w worku ważony. Bywa czasami i tak, że gdy worek namoknie skutkiem deszczu albo śniegu, to zamiast 50 dostanie się tylko 40 kilo węgla. Przytem worki nie są plombowane.

Tak samo i nabiał, który rozwożą po domach, lub też sprzedają na placach, nie podlega żadnej kontroli, ani co do miary, ani też jakości. Magistrat, jako władza wykonawcza, powinna mieć osobny organ do sprawozdań, żeby publiczność wiedziała, iż znajduje się pod opieką, nie zaś, jak obecnie się dzieje, że nikt nie wie, co odnośni funkcjonarjusze robią.

**Lwowski pułk** barona Ringelsheima nr. 30. powraca z obecnej swojej stacji pod Wiedniem, dnia 1go października b. r. do Lwowa. Donosiliśmy o tem już dawniej, nie podawszy jednak daty.

**Na katedrę technologji chemicznej** na tutejszej politechnice, opróżnioną po profesorze Bruehlu, gremium profesorów szkoły politechnicznej przedstawi dotychczasowego zastępcę profesora, p. Bronisława Pawlewskiego, warszawiaka, znanego z licznych prac fachowych, ogłaszanych głównie w języku polskim.

**Z Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.** Przewodniczący dr. Radziszewski zagaił posiedzenie sobotnie, zawiadamiając, że Wydział Tow. ukonstuował się, wybierając skarbnikiem dr. Rodeckiego a sekretarzem prof. T. Sołtysika. Następnie odczytał prof. Fr. Próchnicki projekt instrukcji dla nauki języka polskiego w szkołach średnich, ułożony przez komisję wybraną przez kółko nauczycieli. Projekt jest wyczerpujący i odnosi się do wszystkich działów tj. gramatyki, lektury, deklamacji, wypracowań pisemnych. Referent nie traktował go w szczegółach, gdyż nie jest jeszcze ostatecznie wykończony. Dla literatury, retoryki i poetyki wyznaczono szczupły tylko zakres.

Z kolei wywiązała się dyskusja dość ożywiona, dotycząca głównie zasady, czy porządek chronologiczny w lekturze gimnazjum wyższego ma być od samego początku tj. od kl. V. przestrzegany. Przeciw zachowaniu tegoż przemawiali pp. Fischer, Bogusz i Uhma, opierając się na argumencie, że rozbudzenie ducha i chęci do czytania powinno wyprzedzić wzbogacenie wiedzy pod względem literatury polskiej i przygotować do racjonalnej nauki języków klasycznych. Zakres wyznaczony poetyce wydał się tym panom toż samo za szczupły. Projekt w całości zrobił jak najlepsze wrażenie — a p. dr. Radziszewski wyraził rzeczywiście zdanie całego zgromadzenia, dziękując w jego imieniu komisji za podjętą pracę.

W dyskusji szczegółowej zabierali głos, prócz wymienionych pp. Kwiatkowski, Hodoly i dr. Żuliński.

**Dla wysłużonych podoficerów.** W Galicji zawakowały dwie posady kancelistów przy c. k. sądach powiatowych w Grybowie i Sokołowie z płacą 600 złr. i dodatkiem aktywalnym 120 złr. Bliższe warunki: znajomość języka niemieckiego i polskiego pisemna i słowna i całej manipulacji sądowej. W braku wiarogodnych wykazów co do uzdolnienia wymaganego poddać się należy trzymiesięcznej praktyce na próbę. Konieczne świadectwo z egzaminu co do prowadzenia ksiąg gruntowych. Termin podań do 5. maja 1884 do Prezydjum sądu obwodowego w Nowym Sączu względnie w Rzeszowie.

**P. Antoni Popiel** wydał już drugi tom swego „Podręcznika hodowli bydła rogatego“, opracowanego na podstawie najnowszych dzieł polskich i obcych. Tom ten obejmuje dział czwarty całości poprzednich i traktuje o zasadach żywienia z uwzględnieniem bydła różnego wieku i przeznaczenia, a więc najprzód o składnikach karmy, o rozmaitych jej rodzajach, o ogólnych zasadach żywienia bydła rogatego, o produkcji mleka, dalej o produkcji siły roboczej, wreszcie o opasaniu bydła. Dodatek zawiera metodę oznaczania wagi bydła, kalendarz terminów cielności i t. d. Sześć rycin, dodanych do tego tomu, objaśnia tekst w potrzebnych miejscach. Książka p. Popiela, opracowana z całą sumiennością, powiemy nawet — pedanterją, zaleca się jaknajlepiej, zarówno bogactwem treści, jak i jasnym wykładem przedmiotu.

**Kraków,** 26. kwietnia. Dalsze szczegóły śledztwa prowadzonego w sprawie zamachu na policję nie mogą być podawane w całej rozciągłości, rzecz to zupełnie jasna. O ile wszakże interesują one ogół publiczności, która pragnie w własnym interesie wiedzieć, czy zamach ten stoi w związku z inspiracjami trzecich osób, lub czy też jest dziełem sfanatyzowanego i obałamuconego chłopaka, na własną rękę podjętem, donieść może *Czas*, że przyczyna zamachu da się wywieść od odsiadujących karę w tutejszem więzieniu socjalistów, o czem przekonała przedsięwzięta rewizja z wtorku na środę we wszystkich kaźniach, gdzie odsiadują karę socjaliści, skazani wyrokiem z dnia 28. marca b. r.

**Krakowskie Towarzystwo techniczne** na posiedzeniu w dniu 21. kwietnia b. r. uznało potrzebę urządzenia wystawy krajowych materjałów budowlanych w Krakowie, we wrześniu r. 1885. Zbiór tych materjałów stanowić będzie oddział Wystawy przemysłowej na ten właśnie czas zapowiedzianej; umocowano Zarząd do zniesienia się w tej mierze z komitetem Wystawy. Poruszona przed dwoma laty w łonie Towarzystwa myśl starania się o ogłoszenie konkursu na projekt teatru w Krakowie, podjęta na nowo w skutek prac przygotowawczych ankiety przez Radę miasta wyznaczonej, była przedmiotem ożywionej dyskusji na posiedzeniu poniedziałkowem. Wierne dawno przyjętej zasadzie Towarzystwo techniczne uchwaliło jednomyślnie wyrazić w memorandum do Rady miejskiej życzenie ogólne architektów tamtejszych, by na projekt budowy teatru w Krakowie rozpisany został konkurs, któryby umożebnił wszystkim architektom Polakom staranie się o nagrodę za pomysł gmachu tak pierwszorzędnego i monumentalnego, jakim byłby niewątpliwie nowy teatr w Krakowie. Wreszcie prócz załatwienia spraw mniejszej wagi dało Towarzystwo na tem posiedzeniu nieograniczone pełnomocnictwo Zarządowi w sprawie pamiętnika Igo Zjazdu techników polskich, dotychczas niewydanego. W skutek starań Zarządu Towarzystwa termin konkursu na projekt dworca gościnnego w Krynicy został przedłużony przez dyrekcję lasów i domen we Lwowie do dnia 1. lipca 1884 r.

**Wycieczka do Krakowa.** Grono młodzieży uniwersytetu lwowskiego zamierza urządzić wycieczkę do Krakowa. W liście zawiadamiającym o tem Wydział czytelni akademickiej w Krakowie pisze, że lwowianie pragnęliby być na jubileuszu Kochanowskiego. Młodzież krakowska żywo zajęła się tą myślą i pewnie nie poskąpi zachodów w celu godnego przyjęcia gości z nad Pełtwi.

**Mistyfikacja.** Wielką senzancję wywołało morderstwo popełnione w Królewskiej Hucie na Szląsku pruskim. W wielki piątek jeden z chrześcjan tamtejszych uwiadomił policję, że w domu pewnego izraelity przed Wielkanocą zamordowano dziecko. Inspektor policyjny wraz z żandarmem udali się natychmiast do wskazanego domu i po odbyciu ścisłej rewizji znaleźli na strychu prawą rękę i lewą nogę dziecka, które mogło mieć 12 do 14 lat. Izraelitę natychmiast uwięziono. Zwolennicy sprawy Tisza-Eszlarskiej cieszyli się jednak nadaremnie, śledztwo bowiem wykazało, że kości te były własnością pewnego studenta medycyny, który ich używał do studjów.

**W Żegiestowie** bawiło w sezonie kąpielowym 1883 roku, według sprawozdania lekarza zdrojowego dra Tytusa Szczepańskiego 1178 osób. Podczas pory kąpielowej wydano w łazienkach 14.473 kąpieli, wody rozesłano 63.000 butelek.

**Majętność Winnogórę,** położoną w powiecie średzkim w Wielkopolsce, dawniejszą własność śp. generała Dąbrowskiego, bohaterskiego dowódzcy legionów polskich, gdzie znajduje się i grób jego, nabyła w tych dniach pani Mańkowska, córka śp. generała za milion i 235 mrk.

**Przyjaciel Kammerera.** W ciągu śledztwa przeciwko Antoniemu Kammererowi, które temuż zostało wytoczone z powodu podejrzenia o zamordowanie konceptsty policji, Franciszka Hlubka, tudzież Henryka Eiserta i jego dwojga dzieci, podniesiono ze strony urzędowej stosunki, łączące Kammerera z wielu robotnikami. Do tych należał także palacz w fabryce gazu w Zwischenbrücken, Maciej Dokupil. Zeznał on, że przez innego robotnika, Poppenmajera, otrzymał kilkakrotnie większą ilość sztuk bielizny do przemycania w niej zakazanych druków. Zeznał dalej, że Kammererowi, o którym wiedział, że jest zbiegiem wojskowym, kazał powiedzieć, iż (Kammerer) został poznanym przy kupnie paletota, i że więcej nie powinien się już pokazywać we Floridsdorfie, albowiem policja dowiedziała się o nim, szuka go i ma zamiar przyaresztować. Na tej podstawie wytoczono przeciwko Dokupilowi skargę z § 220. u. k.

**Cramer-Klett,** członek izby bawarskiej, zmarły w zeszłym tygodniu w Monachjum, był jednym z najenergiczniejszych orędowników gminy polskiej w Bawarji. Naprzód, jako dziennikarz w Norymberdze, obudzał stale współczucie dla ubogich ziomków naszych tam zamieszkałych. Później przez ożenienie wszedłszy w sfery przemysłowe i własne mając fabryki, dawał pracę polskim robotnikom. W testamencie zrobił zapis dla schorzałych starców, pochodzących z kraju naszego.

**Album artystek teatrów warszawskich.** Taki tytuł nosi nowe wydawnictwo *Muchy*. Są to portrety popularnych aktorek naszych, wykonane kredką przez p. St-obla i wytrawione na cynku. Cztery pierwsze portrety pań: Lüdowej, Czakównej, Hermanównej i Wisnowskiej odznaczają się podobieństwem.

**Najnowsze odkryoia Schliemanna.** Sławny archeolog niemiecki donosi pod dniem 11. b. m. z Tiryntu, że odkrył tam olbrzymi pałac z niezliczoną ilością kolumn. Pałac ten zajmuje całą wyższą Akropolis Tiryntu. Posadzka i mury są bardzo dobrze zachowane.

**Z Paryża** donoszą co następuje. „Na ostatniem posiedzeniu tutejszego Towarzystwa filozoficznego („Société des études philosophiques et morales“) dr. Juljusz Ochorowicz miał odczyt „O jedności świadomej w człowieku“ (L'unité consciente de l'homme). Na propozycję przewodniczącego uchwalono jednomyślnie prosić dr. Ochorowicza, ażeby teorję swoją zastosował w dalszym ciągu do objaśnienia zjawisk patalogicznych osobowości. Ten drugi odczyt odbędzie się na następnem posiedzeniu w sali merostwa VI. okręgu.

**Nos nowożeńca.** Na odbytym niedawno w Berlinie kongresie chirurgów debatowano także nad rhinoplastyką — plastyką nosa. Jeden z uczestników zjazdu opowiedział, że udało mu się brakujący jednemu chłopcu nos zastąpić narostem skórnym na głowie, który kształtem swoim podobny był do nosa i posiadał jego zakończenie. Fotografja ozdobionego w ten sposób nosem chłopca przedstawia typ piękności. Profesor Langenbeck, powaga w zakresie chirurgji, wyraził się nadzwyczaj pochlebnie o tym świetnym rezultacie. Opowiedział on także o „restauracji nosa“ u pewnego młodzieńca, który tym tylko sposobem zdołał uzyskać rękę ubóstwianej. Operacja ta niekoniecznie zadowoliła p. Langenbecka, ale gdy pacjent przesłał mu w dowód wdzięczności — metrykę ślubną, uspokoił się zupełnie.

**Smierć skutkiem wścieklizny.** Pewien młody człowiek, nazwiskiem Harry Pugh, towarzyszył niedawno markizowi Ailza w podróży naukowej do Chin. Raz podczas polowania wyskoczyła nagle pantera, rzuciła się na Pugha i ukąsiła go w łokieć. Psy odpędziły rozwścieklone zwierzę. Gdy rana zagoiła się, odesłał markiz Pugha do Londynu na kurację. Najsławniejsi chirurgowie stolicy zgodzili się na to, że Pughowi należy odciąć rękę, ten jednak, nie czując żadnego bolu, odmówił poddania się operacji. Przed kilku dopiero dniami objawiła się u nieszczęśliwego wścieklizna w najwyższym stopniu. Chory wołał nieustannie o pomoc, utrzymując, że znajduje się w szponach pantery, aż zakończył życie w najokropniejszych mękach.

**Niezwykła osobistość** przeniosła się w tych dniach do wieczności w Rzymie. Był to 84 letni profesor Franciszek Masi, znakomity wierszopis łaciński, osobisty przyjaciel Piusa IX. Masi napisał „Noce watykańskie“, długi klasyczny poemat po łacinie, a przed samym zgonem, w marcu r. b. wydał inny, równej niemal objętości i również łaciński poemat o „katakombach“. Ciekawa to była nadzwyczaj postać, jedna z tych, których się już prawie w żadnym dziś kraju nie spotyka. Spóźnił się o kilka wieków. Świat i życie rozumiał tylko po łacinie, na wszystko patrzył przez pryzmat klasyczny, a przy kolosalnej swojej nauce był dziecinnej naiwności i takiej prostoty, że lada chłopak mógł go oszukać i wyprowadzić w pole...

**Rzezimieszek w urzędzie telegraficznym.** W wiosce Mörfelden pod Darmsztadem przyszedł do urzędu pocztowego młody człowiek, który zaprezentowawszy się, jako przełożony, zasiadł zaraz do aparatu telegraficznego celem niby zrewidowania go. Jak się później okazało, wysłał on depeszę do urzędu pocztowego w Darmsztadzie, polecaj ącwypłatę kwoty 260 marek pewnej osobie, zamieszkałej w w jednym z tamtejszych hoteli. Pieniądze wysyłał rzekomo jakiś kupiec z Mörfelden. Na podstawie tego telegramu wypłacono pieniądze gospodarzowi hotelu, który je wręczył następnie zgłaszającej się po nie osobie. Tymczasem w poczmistrzu w Mörfelden zrodziła się pewna wątpliwość co do osoby młodego człowieka, zatelegrafował do Darmstadtu i otrzymał odpowiedź zgoła niepożądaną. Rzekomy urzędnik był nim rzeczywiście, ale już dawno za jakąś nieprawidłowość w urzędowaniu oddalonym. Był nawet przez jakiś czas w areszcie śledczym, skąd wypuszczono go, jako chorego na umyśle. Ma on jednak całkiem zdrowe zmysły, nazywa się Horst i został już uwięziony. Znaleziono przy nim jeszcze 126 marek.

**Czarna banda.** Gazety petersburskie donoszą, iż wkrótce w miejscowym sądzie okręgowym rozpocznie się sprawa tak zwanej „czarnej bandy“, którą poniekąd uważać można za dalszy ciąg „pikowych waletów“ Na ławie oskarzonych zasiądą, Rabutowski, Katicz, Korniłow, Dubieckij i Zarudny. Członkowie Czarnej bandy pociągnięci są do odpowiedzialności: za szantaż szulerstwa, otrzymywanie wyzysków za pomocą pogróżek, a nawet za mniejszych rozmiarów grabież. Proces rozpocznie się 20 kwietnia st. st. i potrwa prawdopodobnie dni kilka.

**Także armja.** Liczbę kelnerów w Berlinie ocenia zarząd stowarzyszenia tychże na 15—20.000.

**Piękność nieprzyjaciółką sprawiedliwości.** Sąd kasacyjny w Turynie odrzucił rekurs panny Poet, która od dłuższego czasu wpisaną była w pewnem piemonckiem miasteczku na listę adwokatów i orzekł, że kobiety niemogą występować przed trybunałami w roli obrońców. W motywach, jako główną przyczynę wymieniono, że damy, zwłaszcza młode i piękne, mogą bardzo łatwo szkodliwy wywierać wpływ na bieg sprawiedliwości.

---

# Wiadomości polityczne.

**Kraków** 27 kwietnia. Jakiś żartowniś ubrał *W. Allg. Ztg.* w następujący telegram z Krakowa, z dnia 24 b. m.

„Słychać, że istnieje zamiar zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Krakowie z powodu zamachu petardowego na urząd policyjny i w ogóle ze względu na żywo prowadzoną tutaj agitację socjalistyczną“. Gdzie autor telegramu mógł o takim zamiarze słyszeć, trudno się domyśleć, powiada *Nowa Reforma* — z pewnością jednak nie w Krakowie, gdzie przecież jest bardzo jeszcze daleko do stosunków, któreby mogły usprawiedliwić stan wyjątkowy, i gdzie nikomu przez myśl nie przeszło zaprowadzenie stanu wyjątkowego. Możemy więc ten telegram uważać chyba jako niewczesny żart z łatwowiernej redakcji.

**Wiedeń** 27 kwietnia. Wydział komisji w sprawie ustawy karnej, wybrany celem obrad nad kwestją włóczęgostwa, powziął następującą uchwałę: Wydanie rozporządzeń dotyczących się utworzenia i zorganizowania zakładów robót przymusowych dla krajów, powiatów lub pojedynczych gmin, ma być pozostawione ustawodawstwu krajowemu.

Komisja prawnicza postanowiła po dłuższej dyskusji przyjąć przedłożenie rządowe w sprawie zmiany niektórych postanowień ordynacji adwokackiej za podstawę do dyskusji szczegółowej, w której przedłożenie to załatwione zostało w myśl wniosków rządu aż do §. 7 włącznie.

W ministerjum oświaty odbywają się obrady nad rozwinięciem nauki robót ręcznych i zakładaniem szkół rzemieślniczych.

W piątek rozdano w Izbie deputowanych sprawozdanie komisji nad wnioskiem Fanderlika w sprawie zniesienia stempla dziennikarskiego i kalendarzowego. Krótkie to sprawozdanie dość zimno przemawia za dawno uznanem życzeniem prasy austrjackiej uwolnienia się od opłaty, która z wyjątkiem Turcji nigdzie nie istnieje, w Węgrzech oddawna jest zniesiona, a uważana być może za opodatkowanie udziału ludności w politycznych wypadkach. Sprawozdanie to może dla tego jest krótkie, bo komisja wie, że powody, przemawiające za zniesieniem stempla są powszechnie znane i uznane, a rząd nawet przeciw nim jeden tylko podnosi argument, że w ten sposób utraci stosunkowo niewielkie źródło dochodu, za które wynadgrodzenie łatwo znalazłoby się gdzieindziej.

Z powodu oświadczenia reprezentanta rządu w komisji, iż rząd tylko w takim razie zgodzi się na zniesienie stempla, jeżeli skarb państwa ztąd nieponiesie straty, chciała komisja porozumieć się z rządem, aby jej ze swej strony przedstawił projekt na podstawie dostępnych dla siebie materjałów, ale do takiego porozumienia nie przyszło. W skutek tego komisja uchwaliła polecić Izbie zniesienie stempla dziennikarskiego i kalendarzowego i wnieść, aby ustawa ta stała się obowiązującą od stycznia 1885.

Lewica zamierza wnieść na najbliższem posiedzeniu Izby deputowanych interpelację w sprawie praskiej Izby handlowej.

Szef sztabu generalnego baron Beck wyjeżdża 28 bm. do Dalmacji południowej i Hercogowiny na inspekcję nowo założonych fortyfikacyj. Baron Beck powróci na Newesinje, Mostar i Metkowiec, gdzie odbędzie inspekcję kolei wąskotorowej, która niedługo będzie ukończona i stanie w Wiedniu 17 maja.

Nota angielska, proponująca konferencję, została doręczona 24 bm. wszystkim gabinetom.

Według londyńskiej korespondencji *Pol. Cor.* bardzo dobrze przyjęty został w tamtejszych kołach dyplomatycznych projekt, jak mówią Waddingtona, w sprawie uregulowania egipskiej kwestji finansowej. Według projektu miał by być dla ochrony wierzycieli złożony komitet międzynarodowy z udziałem Anglji, Francji i trzeciego mocarstwa do czuwania nad poborem podatków i zaległości.

**Berlin** 27 kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że Bismarck przeziębił się i z tego powodu nie mógł pojawić się w Reichstagu, chociaż na posiedzeniu onegdajszem opowiadano, że kanclerz zaprosił wielu deputowanych na dzień onegdajszy do siebie.

Według *Post* zatwierdził cesarz 20 b. m. zwołanie rady stanu.

**Londyn** 27 kwietnia. *Pall Mall Gazette* potępia myśl opuszczenia Berberu. Jeżeli się to stanie, w takim razie obawiać się należy najgorszych następstw. Wszyscy Europejczycy w górnym Egipcie mogą być wymordowani. Dziennik ten żąda albo wysłania rychłego posiłków, albo cofnięcia wojsk angielskich z Egiptu.

Riaz basza oświadczył na radzie ministrów, że anarchja i brygantyzm panujący w Egipcie jest skutkiem nikczemnej administracji Anglji.

*Daily Telegraph* donosi z Kairu, że wojska angielskie w Assiont ucierpiały ogromnie z powodu upałów i częstych udarów słonecznych.

---

# Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Wiedeń** 27 kwietnia. Projekt o kolei północnej przedłoży minister handlu we wtorek Izbie poselskiej wraz z motywami.

(J) **Wiedeń** 27 kwietnia. Komitet klubu czeskiego dla sprawy Nordbahnu miał wczoraj trzygodzinne posiedzenie. Rozprawa była bardzo gorącą, ale uchwałę odroczono aż do rozpatrzenia motywów rządu.

(J) **Wiedeń** 27 kwietnia. Komisja jurydyczna Izby poselskiej uchwaliła zalecić bez zmiany projekt ordynacji adwokackiej.

(J) **Wiedeń** 27 kwietnia. Słychać, że w organizacji zarządu kolei państwowych ma nastąpić prowizorjum przed zdecydowaniem statutu organizacyjnego.

**Berlin** 27 kwietnia. *Kreuz Ztg.* donosi, że papież przyjął rezygnację ks. Ledóchowskiego, i w porozumieniu z rządem pruskim ma zamianować jego następcę. Kapituła poznańsko-gnieźnieńska zaś zrzekła się wyboru.

---

## Dyspozycja obiadowa.

na wtorek 29 Kwietnia 1884.

**Obiad droższy.** Zupa szczawiowa z grzankami. Pasztet z różnych mięs w kruchem cieście. Kaszka kartoflana na mleku. Kotlety cielęce odbijane z groszkiem zielonym. Mleczko z bitą śmietaną i konfiturami.

**Obiad tańszy:** Zupa grzybkowa z kluskami. Kotlety wołowe z kartoflami przysmażanemi. Kasza jaglana na mleku z cukrem i cynamonem.

---

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

# Drobne Ogłoszenia

**Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.**

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

## Doniesienia rozmaite

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia, i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby sifilistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużycia lat młodszych. Specjalista do chorób sifilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer **Jan Kurpiel** przy ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 do południu. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

**Poszukuję** na lat kilka pomieszkania na pierwszem lub drugiem piątrze. Składać się ma z 6 pokoi nie małych, kuchni obszernej i widnej, pomieszkania dla służącego, strychu, piwnicy, drewutni; z tych 6 pokoi muszą być 5 razem, jeden może być oddzielony. — Najpożądańszem byłoby przy ulicy Czarneckiego, Panskiej, Halickiej, albo Mickiewicza i w pobliżu jezuickiego ogrodu, a to od 1. Lipca b. r. — Ktoby miał do wynajęcia podobne mieszkanie, raczy plan sytuacyjny tegoż, jak i warunki podać pod adresem:

Michał Bogdanowicz
poczta: Stanisławów. (458)

**W, Pan Karczewski aptekarz we Lwowie.**

Między licznie zalecanemi, tak przezemnie jak i moich ludzi używanemi środkami jedynie **Balsam rossyjski na Reumatyzm nadzwyczaj dobrze skutkuje**; załączając 1 zł., proszę jeszcze o jedną flazkę. (449.)

**Józef Kraus**, właściciel dobr.

**Fortepian** nowy z płatą i takież pianino oraz fortepian, organy, i cytra tanio do nabycia Łyczaków, l. 7 na I piętro w lewo. (Tamże jest szkoła Bertiniego oprawna 3 tomy za 5 złr. do sprzedania. (482)

**Kąpiele w Dniestrze** w czarownej okolicy wśród stoków górzystych, w miasteczku Uścieczko w miejscu poczta i szosa do koleji, półtora morga sławnej winnicy dla kuracji winogronowej; są zawsze obszerne pomieszkania z kuchniami lub pojedyńcze pokoje do wynajęcia miesięcznie lub na całe lato. Bliższa wiadomość: Zarząd dóbr J. O. księcia Ponińskiego w Czerwonogrodzie, poczta Uścieczko. (381)

## Posady i zatrudnienia.

**Dwóch dyurnistów kawalerów z pięknem i szybkiem pismem znajdą zaraz umieszczenie na wsi. Ubiegający się o te posady zechcą zgłoszenia swe własnoręcznie pisane z podaniem wieku i dotychczasowego życia, niemniej dołączeniem odpisów świadectw nadesłać pod adresem: C. A. poste restante Tarnopol. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.** (481)

**Młody człowiek** posiadający ładne pismo i biegłość w rachunkach, może otrzymać mniejszą posadę w jednym z tutejszych Zakładów kredytowych. Podanie należy adresować pod literą **B** w Administracji Kur. Lwowskiego. (488)

**Panny** które ładnie rysują i haftują znajdą stałe zatrudnienie w sklepie N. Mittig hotel Georga (478)

**Praktyczny kontrolor** lasowy, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami poszukuje zajęcia w Galicyi lub zagranica. Bliższa wiadomość pod lit. H. M. poste restante Lwów. (487)

**Dwóch ekspedytorów** pocztowych kaucyonowanych znajdzie natychmiastowe umieszczenie przy jednym z Urzędów eraryalnych. O bliższą wiadomość udać się pod lit. E. S. poste restante Tarnów. (486)

**Subjekt** posiadający znajomość handlu korzennego znajdzie zaraz umieszczenie. Oferty A. Z. „Kurjer Lwowski". (484)

**Poszukuje** za czystem i spokojnem zgóry płatnem pomieszkaniem z meblami i z wiktem przy rodzinie. Tylko na przedmieściu Żółkiewskiem, Łyczakowskiem lub Stryjskiem. Zgłoszenia przyjmuje pod nr. 13 Administracja „Kurjera Lwowskiego." (480)

**Bona obznajomiona z lepszemi robotami domowemi otrzyma pod dobrymi warunkami umieszczenie w domu niemieckim w Kijowie.** Bliższej wiadomości udzieli skład lamp p. R. Ditmara co-dzień między 3 — 5 godz. po południu. (471)

**Znajdzie posadę** do zarządu domu na wsi osoba młoda, panna lub wdowa z dobrem wychowaniem, muzykalna, obznajomiona z szyciem bielizny i w części krojem sukien damskich, bliższe szczegóły listownie pod adresą A. S. W. 43. poste rest. Probóżna. (489)

## Kupno i sprzedaż.

**Realność** pod Nr. 401¾ przy ulicy Ogórkowej przytykająca do dworca kolei „podzamcze". składająca się z domu o 5 pokojach i ogrodem jest od 1 maja do wynajęcia za czynsz miesięczny 30 złr. Wiadomość u adwokata Dąbczańskiego Antoniego. (454)

**Kamienica piątrowa z oficynami i placem do budowli na ulicy Kaleczej l. 1 jest pod korzystnemi warunkami z wolnej ręki do nabycia. — Bliższa wiadomość pod l. 3 ulica Kalecza I. piątro.** (473)

**Dom** z ogrodem obszaru 470 sążni kwadr. róg ulicy Krupiarskiej i Łyczakowskiej l. 101 przed kaplicą Matki Boskiej za mierną cenę na sprzedaż. Bliższa wiadomość w domu l. 6 ulica Kurkowa. (331)

## Mieszkania i sklepy.

**2 pokoje** z kuchnią na 1 piętrze do wynajęcia od 1 Maja ul Żółkiewska l: 69. (464)

**2 pokoje** i kuchnia na 3 piętrze do wynajęcia zaraz przy ulicy Ormiańskiej l. 31. (455)

**3 pokoje** z kuchnią w parterze do wynajęcia od 1. Maja b. r. ul. Zielona l. 36, Bliższa wiadomość tamże, lub u dozorcy domu ul. Klejnowska l. 4. (461)

**3 pokoje** na 2giem piętrze z przedpokojem, kuchnia, piwnicą, strychem — do najęcia od 1. Lipca 1884. Bliższa wiadomość u dozorcy gmachu banku hipotecznego. (469)

**3 pokoje** na 2giem piętrze, z przedpokojem kuchnią, strychem piwnicą, — zaraz do najęcia: Bliższa wiadomość u dozorcy gmachu banku hipotecznego. (468)

**3 pokoje** z przedpokojem, balkonem i kuchnią na 1 piątrze od 1 Maja do wynajęcia przy ul. Syktuskiej l. 62. (475)

**4 pokoje** z nyżą, spiżarnią, kuchnią i przynależytościami na 1 piętrze przy ul. Koralnickiej l. 4 od 1 Czerwca do najęcia. (477)

**4 pokoje** frontowe na 2giem piątrze z kuchnią, piwnicą, spiżarnią i.t.p. są zaraz do wynajęcia przy ul. Krasickich l 10. (474)

**Za 5** złr. miesięcznie jest do wynajęcia jeden pokój wraz kuchnią nowo restaurowany pod l. 140 przy ulicy Łyczakowskiej. (479)

**Mieszkanie** składające się z 3 pokoi i kuchni przy ulicy Sykstuskiej pod l. 46 od 15 Maja do najęcia. (483)

**Bardzo** tanio są 3 pokoje umeblowane z kuchnią, z powodu wyjazdu, do wynajęcia od 1. Czerwca, lub wcześniej, przy ul. Zygmuntowskiej Nr. 14 na dole. Wiadomość w miejscu. (457)

**Od Administracji.**

Inserat z Tarnowa **Córeczce** nr. 55 nie będzie drukowany, marki nadesłane leżą do dyspozycyi.


Wydawca i właściciel: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego".